



Pobrano ze strony:

www.wkl.edu.pl

Z myślą o Was drodzy Maturzyści, stworzyliśmy zbiór arkuszy matur i egzaminów potwierdzających kwalifikacje zawodowe z poprzednich lat – wszystko w jednym miejscu i w przejrzystej formie. Zbiór jest na bieżąco aktualizowany.

www.wkl.edu.pl/materialy

Dziękujemy maturzystom z poprzednich lat za przesyłanie arkuszy i jednocześnie gorąco zachęcamy obecnych maturzystów do przesyłania nowych arkuszy. To wy tworzycie tą stronę!

Wszystkie arkusze, które prześlecie do nas i których aktualnie nie ma na stronie, będą umieszczone.

Arkusze maturalne i egzaminów zawodowych prosimy przesyłać na adres: matura@wkl.edu.pl.

Życzymy powodzenia na egzaminach!

Miejsce
na naklejkę
z kodem

(Wpisuje zdający przed
rozpoczęciem pracy)

--	--	--

KOD ZDAJĄCEGO

MPO-P2A1P-021

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

Arkusz II

Czas pracy 80 minut

ARKUSZ II

MAJ
ROK 2002

Instrukcja dla zdającego

1. Proszę sprawdzić, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 7 stron. Ewentualny brak należy zgłosić przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Proszę uważnie czytać wszystkie polecenia.
3. Odpowiedzi trzeba zapisać czytelnie w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
4. Proszę pisać tylko w kolorze niebieskim lub czarnym; nie pisać ołówkiem.
5. Nie wolno używać korektora.
6. Błędne zapisy trzeba wyraźnie przekreślić.
7. Obok każdego zadania podana jest maksymalna liczba punktów, którą można uzyskać za jego poprawne rozwiązanie.
8. Do ostatniej kartki arkusza dołączona jest **karta odpowiedzi**, którą **wypełnia egzaminator**.

Życzymy powodzenia!

Za rozwiązanie
wszystkich zadań
można otrzymać
łącznie 30 punktów

(Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy)

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

Rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie odpowiedz na pytania. Odpowiadaj **własnymi słowami**. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony.

CZŁOWIEK I JEGO RZECZYWISTOŚĆ

1. Byłem niegdyś na odczycie pewnego wybitnego biologa o stanowisku człowieka na ziemi. Jedną z głównych tez odczytu stanowiło twierdzenie, że człowiek zdołał opanować przyrodę w wyższej mierze niż jakikolwiek gatunek zwierząt i że na tym właśnie polega jego wyjątkowe stanowisko wśród istot żywych na ziemi. Nasunęło mi się wówczas pytanie, czy naprawdę ów wyższy stopień opanowania przyrody przez człowieka, a tym samym jego stosunkowo większa niezależność od tego, co się dzieje, odróżnia go w sposób istotny od zwierząt. Prawdą byłoby to może tylko wtedy, gdyby za podstawę tego przeciwstawienia należało wziąć pojęcie człowieka określonego jako *homo faber*¹.

2. Człowiek tym się m.in. odróżnia od zwierząt, że nie tylko opanowuje przyrodę w granicach bez porównania szerszych, niż to jest dostępne dla zwierząt, a nawet ją przekształca i przystosowuje do swych potrzeb i wymogów, ale nadto – i w tym leży jego rys istotny – że wytwarza nową rzeczywistość, *quasi-rzeczywistość*².

3. Człowiek uprawia ziemię i hoduje rośliny, stawia domy, buduje drogi lub koleje, reguluje rzeki itd. Robią to jednak na swój sposób niektóre zwierzęta – bobry, mrówki, termyty. Ale człowiek stwarza nadto tego rodzaju przedmioty, jak dzieła sztuki, teorie naukowe, systemy metafizyczne lub teologiczne, języki [pisane], jako różne sposoby utrwalania i przekazywania innym tego, co raz zostało pomyślane. Hodując więc i przekazując wiedzę o swej przeszłości i o przeszłości dzieł wytworzonych przez przodków, wytwarza rzeczywistość historyczną, dzięki której życie [danego] pokolenia staje się dalszym ciągiem procesów i wypadków historycznych już dokonanych.

4. Zapewne, ale wszystko to jest możliwe dopiero dzięki temu, że człowiek zdołał opanować przyrodę i zwyciężyć zwierzęta, które mu zagrażały. Fakt ten co najmniej ułatwił człowiekowi jego wytwórczość w zaznaczonym kierunku. Czy mu ją w ogóle dopiero umożliwił, to już nie wydaje się takie pewne. Można bowiem zapytać, czy odwrotnie – opanowania przyrody i walki ze zwierzętami nie umożliwił lub przynajmniej nie ułatwił fakt, że człowiek wytwarzał pewne przedmioty nie istniejące przedtem na świecie. Wytworzenie narzędzi stało się w każdym razie momentem rozstrzygającym. Narzędzia te pierwotnie były wprawdzie tylko pewnymi przez człowieka zastanymi rzeczami. Użyte jednak do spełnienia pewnych czynności, stały się właśnie w tej funkcji czymś całkiem nowym, czego nie było przed człowiekiem w przyrodzie. Ale istotne jest to, że człowiek nie zadowolił się wytwarzaniem narzędzi pożytecznych, lecz że już na poziomie okresów „przedhistorycznych” zaczął wytwarzać różne przedmioty z czysto fizyczno-biologicznego punktu widzenia zgoła niepożyteczne, a jednak potrzebne dla jego życia psychicznego, stanowiące nie tylko objaw wyładowania się pewnych jego sił duchowych, ale zarazem bogacące niezmiernie świat. Już na skałach jaskiń znajdujemy pierwsze twory malarstwa, i to twory mówiące o żywych potrzebach artystycznych ich twórców.

5. Wyobraźmy sobie, że ze świata nagle znikły dzieła sztuki, teorie naukowe i filozoficzne, państwa, instytucje publiczne i prywatne itd. i że nie moglibyśmy się w żaden sposób dowiedzieć

¹ *homo faber* (łac.) – dosł. człowiek zręczny, rzemieślnik, majster.

² *quasi-rzeczywistość* (od łac. *quasi* – jakby, na kształt) – niby rzeczywistość, jak gdyby rzeczywistość.

o tym, co było niegdyś. Czy to, co by pozostało, nie byłoby czymś uboższym i innym? I czy my sami nie musielibyśmy się zmienić, żeby w tym zubożonym świecie móc żyć? Od dziś nie czytywalibyśmy wierszy, nie chadzalibyśmy do teatru, nie słuchalibyśmy symfonii. Od dziś nie prowadzilibyśmy sporów o kierunki i wartości literackie, nie spędzalibyśmy dziesiątków nieraz lat życia na dokonywaniu żmudnych i subtelnych eksperymentów fizykalnych lub innych, nie walczylibyśmy o tzw. idee, nie czulibyśmy się w ogóle niczymi potomkami ani spadkobiercami dóbr i ideałów minionych pokoleń. Znikłyby one wszystkie z naszego widnokręgu, a wraz z nimi znikłoby to wszystko, co dobre, piękne, wzniosłe i prawdziwe.

6. I jakież inne – czy w ogóle ludzkie? – byłoby wówczas nasze życie. Może by nawet nam się dobrze powodziło, może mielibyśmy wygodniejsze koleje i szybsze samoloty (choć to jest bardzo wątpliwe, bo czy umielibyśmy i czy moglibyśmy jeszcze zrobić to wszystko, nie mając nauki i sztuki i tych wszystkich „rzeczy”, które rzekomo mają wychodzić poza obręb świata realnego?), ale czy moglibyśmy wówczas żyć jak ludzie? Czy sama obfitość jedła, zmysłowej rozkoszy i wygody zdołałaby nas na tyle przywiązać do życia, iżby się opłacało nam znosić jego trudy, niebezpieczeństwa i cierpienia?

7. Wytworzone przez nas, ludzi, dziedziny sztuki, nauki, prawa, techniki, stworzona przez nas rzeczywistość dziejowa taką wagę w życiu naszym posiada i tak na jego przebieg wpływa, że obcując z tą *quasi*-rzeczywistością, sami pod jej wpływem zmieniamy się, nabieramy nowych cech charakteru, upodobań lub wstrętów, namiętności i ukochań. Od dzieciństwa wrastamy w pewien zastany przez nas świat wytworów ducha ludzkiego. Nim ten świat zaczniemy przetwarzać i dorzucać do niego nowe dzieła, on nas otacza i wpływa na nas, modelując nasze ciało, nasze myśli, uczucia i pragnienia. On sprawia, że jesteśmy dziedzicami minionych pokoleń, że nie jesteśmy samotni na świecie, że mamy wspólny świat wytworów ducha, a przez to i my sami – ludzie z ludźmi – w mniejszym lub większym stopniu zrastamy się w jeden jakby organizm ludzkości. A gdy z kolei sami stajemy się twórcami lub współtwórcami nowych dzieł sztuki, praw, ideałów społecznych czy moralnych, dziejów, maszyn i przyrządów, wszystko to – jakby we fali wstecznej – na nas samych oddziaływa. Żyjemy przez to w innym świecie i my sami inni jesteśmy. Nie tylko dzieła nasze są naszymi potomkami, ale w pewnej mierze i my stajemy się jakby potomkami naszych dzieł i – raz je stworzywszy i obcując z nimi – już nie umiemy tak żyć i być takimi, jakimi byliśmy, gdy ich jeszcze nie było. Bo zmieniamy się cieleśnie i duchowo pod wpływem wytworzonego przez nas świata naszych dzieł. Ludźmi jesteśmy przez to, że żyjemy w pewnym sensie ponad stan. Jesteśmy ludźmi przez to, że przerastamy warunki biologiczne, w jakich znaleźliśmy się, i że na ich podłożu budujemy nowy, odmienny świat.

8. Lecz zróbmy jeszcze krok jeden, rozstrzygający: To, co wartością nazywamy: dobro, piękno, prawdziwość, sprawiedliwość itd., to nie znajduje się w owej fizyko-biologicznej podbudowie naszego ludzkiego świata, lecz występuje dopiero w owej przez nas wytworzonej i dla człowieka właściwej, nadbudowanej rzeczywistości. Człowiek tę rzeczywistość wytwarza najwyższym swym wysiłkiem, nieraz trudem i ofiarą całego swego życia, największym wykwitem swej genialności. Dopiero przez to osiąga swe właściwe człowieczeństwo, swe o człowieczeństwie jego stanowiące posłannictwo: staje się człowiekiem pośredniczącym pomiędzy tym, co jest tylko „przyrodą”, a tym, co on tylko w przybliżeniu, jakby w odbłasku może przeczuwać w ujawnionych i ucieleśnionych przez siebie wartościach.

9. Na skraju dwu światów: jednego, z którego wyrasta i który przerasta największym wysiłkiem swego ducha, i drugiego, do którego się zbliża w najcenniejszych swych wytworach, stoi człowiek, w żadnym z nich naprawdę nie będąc „w domu”. Chcąc się na skraju tym utrzymać, pętany wciąż od nowa przez bezwład świata fizyko-biologicznego i ograniczany jego naturą w swych

możliwościach, a zarazem czując jego niedostatek i jego nieodpowiedniość do ludzkiej swej istoty, wydobywa człowiek z siebie moc twórczego życia i otacza się nową rzeczywistością. Ta rzeczywistość dopiero odsłania mu perspektywy na zupełnie nowe wymiary bytu, ale w tym nowym, przeczuwanym świecie znajduje moce równie mu obce jak świat, z którego pochodzi, i znacznie bardziej go przerastające niż to wszystko, do czego on dorosnąć potrafi. W tym jego szczególna rola na świecie, a zarazem ostateczne źródło jego tragicznej, samotnej walki, jego wielu przegranych i jego nielicznych, a prawie nigdy nie rozstrzygających zwycięstw.

(Tekst opracowany na podstawie: Roman Ingarden, *Książeczka o człowieku*, Kraków 1972)

Zadanie 1. (1 pkt)

Sformułuj inaczej pytanie, które nasunęło się Ingardenowi w związku z odczytem. (akapit 1.)

Zadanie 2. (3 pkt)

Jakie 3 zdobycze (fakty) wyodrębniają człowieka ze świata przyrody? (akapit 4.)

Zadanie 3. (2 pkt)

Co stałoby się ze światem i z człowiekiem, gdyby znikły „wytwory ludzkiej działalności”?
Podaj 2 przypuszczenia. (akapity 5., 6.)

Zadanie 4. (3 pkt)

Jakie znaczenia (3) ma dla nas wytworzona przez człowieka quasi -rzeczywistość? (akapit 7.)

Zadanie 5. (2 pkt)

Wyjaśnij twierdzenia: „dzieła są naszymi potomkami” i my jesteśmy „potomkami naszych dzieł”. (akapit 7.)

Zadanie 6. (1 pkt)

Wyjaśnij zdanie: „Ludźmi jesteśmy przez to, że żyjemy w pewnym sensie ponad stan”. (akapit 7.)

Zadanie 7. (1 pkt)

Częścią której z wyróżnionych dwóch rzeczywistości jest etyka? (akapit 8.)

Zadanie 8. (2 pkt)

Jaką inną wartość dorzuca autor do klasycznych trzech najwyższych wartości w akapicie 5., a jaką w akapicie 8.?

Zadanie 9. (1 pkt)

Co jest posłannictwem człowieka? (akapit 8.)

Zadanie 10. (3 pkt)

Ludzka egzystencja jest z co najmniej trzech powodów tragiczna. Jakich? (akapit 9.)

Zadanie 11. (2 pkt)

Kończąca tekst refleksja jest optymistyczna czy pesymistyczna? Uzasadnij odpowiedź (odpowiedzi).

Zadanie 12. (4 pkt)

Sformułuj główną tezę całego tekstu, wypisz trzy uzasadniające ją argumenty oraz zredaguj wniosek.

teza:

argumenty:

wniosek:

Zadanie 13. (1 pkt)

Jakie dwa znaczenia ma *hodowanie* w akapicie 3.?

Zadanie 14. (2 pkt)

W akapicie 5. znajdź i nazwij trzy różne środki **językowe**, służące wzmocnieniu perswazji (przekonywaniu).

Zadanie 15. (2 pkt)

Kto z kim (czyli reprezentanci jakich kierunków naukowych) spiera się w tym tekście?
